

Redaktor odpowiedzialny... DzienNIK Poznański... Cena ogłoszeń (inzeratów)...

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna... Przepłata i ogłoszenia... Rekopisła...

AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Londynie: Kary & Prsedooki, Schubrücke 7 i Jenke & Sarnighausen... W Warszawie: Ignacy Berook...

POZNAŃ, 6 grudnia. Stosunek ludności słowiańskich pod panowaniem tureckim do Wysokiej Porty... Korespondent, który od czasu w Turcji przebywa i miał sposobność dotrzeć się obecnie z wewnątrz położeniem tego państwa...

W Londynie ani w części tak groźnie dla rządu, jak to zapowiadał p. Bright. Prócz tego udało się policji londyńskiej pochwytać niejakiego p. Meaney, który miał być podobno sekretarzem p. Stephensa...

Wiadomości urzędowe. Np. Pan raczył nadać rzeczywistemu tajemnemu radcy i jenerałmu dyrektorowi muzeum, Dr. Olfersowi, król. order korony pierwszej klasy z wstęgą emaliową orderu orła czerwonego z dobowym listem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 1 grudnia. Propaganda moskiewska jak polip rozgala się po Galicyi. Po ujęciu rozgłoszeń Iwanowa, niemożna było wątpić, że ów reprezentant tajnych intryg carskiej biurokracji jest tylko jednym z mnóstwa wysłanników...

czy skarbu państwa. W takim razie sprawa po kilkakrotnie przechodzi przez wszystkie instancje, na co niemałego potrzeba czasu, póki gdzieś nie uwiegnie w górę i dopiero natarczywym parciem strony interesowanej nie wyjdzie na jaw, aby na nowo też same przechodzić koleje.

Zamianowanie księcia Aleksandra heskiego naczelnie dowodzącym w Galicyi, o czem w właściwym czasie donosiłem, niosło do skutku z powodu, jak urzędowy dziennik wiedeński nadmieniał, nieprzyjęcia owiej posady przez wspomnianego jenerała. Głównym atoli powodem odstąpienia od pierwotnego zamiaru, była zapewne obawa rządu, aby wpływy moskiewskie, które dotąd skrycie nurtują w Galicyi, nieprzybrały namaszczenia usankcjonowanego. Komenderującym zamianowanym został ostatecznie jenerał broni Bigot de Saint-Quentin...

W bieżącym tygodniu dwa nowe powawy w mieście naszym zelektryzowały publiczność tutejszą. Pierwszym jest wystawa historycznego obrazu wielkich rozmiarów Jana Matejki, przedstawiającego upadek Polski. P. Matejko dał się już na wystawie paryskiej zaszczytnie poznać obrazem, który zwrócił na siebie uwagę znawców i zjednał mu imię w poczęcie tegoczesnych malarzy. Obraz ów przedstawiał Skargę, zapowiadającego w obec liczych, znakomitych słuchaczy upadek Polski. Dzisiejsze dzieło p. Matejki jest zatem logicznym prawie wynikiem pierwszej jego pracy. Obraz, o którym chcę mówić, a którego wysokie zalety zaintrygowały tu wszystkich, jest rodzajem arcydzieła co do wykonania, kolorytu, prawdy w oddaniu historycznych postaci i wielkości przeprowadzonej idei. Malarz obrał chwilę, w której Rejtan rzuca się na ziemię, chcąc własnym ciałem zatamować wyście sprzedajnym postom. Przeszło trzydzieści osób, po większej części portretowanych, zapelnia tło obrazu, w którym wybitniej występują postacie: alezego i Szczepnego Potockich, Ksawerego Branickiego, Adama Ponińskiego, Michała Czartoryskiego, Michała Poniatowskiego prymasa, Karola Radziwiła, Janka Małachowskiego, biskupa Massalskiego, króla Stanisława Augusta, Repnina, Kollataja i t. d. Smutny to zapewne przedmiot z historii naszej, lecz która genjuszowi zakreślić może prawa? Są tu niektorzy, co bezwzględnie potępiają i uznają za nieszczytną myśl przedstawienia tej epoki, którąby raczej należało wydrzeć z kart historii naszej. Obiega nawet anegdota, że kiedy ktoś z interesowanych zauważył, że obraz ten tylko Moskwa kupić może, autor dosłyszawszy odpowiedział: „kiedy kupiła żywych, czemużby kupić nie miała malowanych?” Obraz wspomniany, którego wystawa trwać tu będzie tylko do 6 bm., wysłany będzie na wystawę paryską.

Drugim wypadkiem jest przedstawienie na scenie tutejszej słynnej opery Halka Stanisława Moniuszki. Kraków oddawna nie widział już większej polskiej opery, zapal przeto rozbudził się ogromny i parą dniami przed pojawieniem się jej na scenie rozzerwano bilety do teatru. Wykonanie nie zawiodło oczekiwania. Dyrekcja niepojętym sposobem wyszukała śpiewaków, zebrała amatorów, po większej części uczniów tutejszej szkoły muzycznej, i koniec końców widzieliśmy ową tak pożądaną u nas Halkę, wykonaną całkiem nie źle. To samo towarzystwo opery ma podobno udać się na kilka przedstawień do Lwowa, gdzie tej opery nie widziano jeszcze.

karnym. Lekarz więzienny p. Voigt, ordynujący codziennie w kryminale, odmówił jednemu ze zbrodniarzy żądanej kąpieli i niebezpiecznie przezeń we własnej kancelaryi został pchnięty nożem.

Dziś w nocy mieliśmy pożar, który przy szalonym wicherze, gdyby nie było energicznego ratunku, mógłby być zagrożić miastu. Spaliła się w domu hr. Maurycyego Potockiego w rynku wozownia z powozami jenerała Piret, naczelnie dowodzącego w Krakowie.

Berlin, 5 grudnia.

Ważniejsze momenta z wczorajszej sesji zapewne już umieściliśmy w waszym piśmie. Wspomnieć mi tylko choć słówkiem należy o wniosku posła Unruhe, landrata, który żądał przy pozycy 69,000 tal., przeznaczony dla komisarzy policyjnych okręgowych, aby rząd tymczasowych stale umieścił, a w ogóle pensye tych urzędników polepszył. Niewczesności tego wniosku dowiódł pośrednio sam minister, skoro oświadczył (po przemowie posła Pilaskiego, żądającego zniesienia komisarzy w naszym Księstwie), że nastąpi całkowita reorganizacja tej instytucji. Z naszej strony zapytał się tylko jeszcze gozdi, jaką ona będzie i czy będzie miała na oku cel właściwy, tj. powrócenie gminom utraconej samodzielności.

Gaz już w izbie zaprowadzony i można było wczoraj mieć przedsmak wieczornych posiedzeń, które, jak dziś przes oświadczył, jak najczęściej miejsce mieć będą, albowiem izba II koniecznie do 15 b. m. ukończyć musi obrady swe nad budżetem, aby i izba I ukończyć je mogła przed B. Narodzeniem.

Dzisiejszą sesją zajęła rubryka ministerstwa spraw rolniczych. Krytykowano mocno trwanie tak długie tak zwanych komisji jeneralnych, trudniących się, jak wiadomo, uregulowaniem stosunków ablucyjnych między właścicielami dóbr a włościanami i zwracano uwagę na wielkie koszta, ponoszone przez kraj. Możliwe było i z naszej strony nie jednę do tego obrazu dodać ilustracyę, ale i tak już dość obszernie nad tym przedmiotem się rozwiedziono i wyczerpięto materję. Wnioski posła Fühling zajęły niemal dwie godziny czasu. Chciał on namaspród, aby rząd tutejszemu instytutowi agronomicznemu nadał organizacyę godną uniwersytetu, który to wniosek izba przyjęła; żądał dalej, aby rząd akademię agronomiczną w Waldau zniósł a w jej miejsce praktyczną dla prowincyi pruskiej założył szkołę; żądał wreszcie, aby rząd wyznaczył dla niższych agronomicznych instytutów sumę 26,500 tal. podwyższył na r. 1868, i to według systemu w Hanowerze używanego a służącego na korzyść średnich i małych właścicieli ziemi. Pierwszą część tego ostatniego wniosku izba przyjęła. Resztę rubryki tego ministerstwa przyjęła izba bez dyskusji i na tęp sesya się zakończyła.

Jutro wyznaczona sesya dla prawa dotacyjnego i innych kilku projektów do prawa.

Z posłów polskich przybyli pp. Marański, Motty i Potulicki.

Na przyszły tydzień przyjeżdża tu król saski.

Nie mogą się tutaj jeszcze uspokoić nad nominacyę p. Beusta. Mniej więc uchodzi on u bardzo i bardzo wielu za motora, jak zowią, agitacyi, rozbudzaney w annekowanych prowincjach tak dobrze, jak w południowych Niemczech, a nawet we Francyi przeciw Prusom. W to ostatnie mianowicie wierzą tu a boją się zarazem, przypuszczając, że Napoleon za porażkę meksykańską poszukać będzie musiał odwetu w Niemczech, jeźli chce uspokoić opinię francuzką, a zarazem uzyskać od kraju pieniądze potrzebne na reorganizacyę armii. Ztąd też biorą tu na wagę moźną oś sporu z Francją, — odpowiedzialność za skutki takowego zwalając na Austryę a grożąc zarazem środkami, które z pewnością nie chybą. Czyżby temi środkami miał być sojus z Rosyą? Nie-

Kronika Lwowska.

30 listopada. Świątną była pierwsza recepcya u namiestnika. Trzechset osób pięci obojga — bo i pięć piękna była zastępiona, — zgromadziło się po godzinie 8 w zewzawartek w salonach pałacu namiestnikowskiego. Wtem się do godziny 11 w nocy. Kronikarz nasz nie obecny na wieczorze, il a brillé parson abe, z bardzo wielu i bardzo ważnych powodów, a najdalej tego, że nie będąc ani posłem, ani dygnitarzem, ani nie należąc do tak zwanych „szpiców“ władz państwowych, ani w ogóle nie zajmując żadnego wyższego stanowiska w kraju nie będąc nawet żoną kogoś z posłów, nie otrzymał zaproszenia na ten wieczór. Mimo to, zaszczycony zaufaniem jednej z obecnych recepcyi połowic poselskich, mógłbym wam wiele ardujących podać szczegółów o przyrodzonych i sztucznych uroczystościach pań, o modnych i niemodnych strojach, namodnym wam zakomunikować ciekawą ploteczkę z pięknych pań pięknego naszego świata, ale że wszystko i wiele innych rzeczy powierzono pod sekcya kronikarza naszemu z powodu niedyskretności kilku sekretów, starannie jest już poszukiwany ślady, ograniczę się na zapisaniu, że państwo nasze przyjmowało i podejmowało ze zwykłą przejmnością wszystkich swych gości, że stoje były świetne, oświecienie salonów rzesiste, muzyka — ażełniono — wyborna, herbatka i ciasta, któremi zastępowano, wymienita, konwersacya bardzo ożywoodna i że wreszcie wszyscy nie tylko z siebie wieczora zadowoleni, opuścili gmach namiestnikowski, ale włościancy posłowie mazurscy i ruscy nie powodów do nieukontentowania, gdyż nie wyszli, jak w innych recepcyach namiestnikowskich, gdzie ich wzywano ledami lub herbatką, głodni. Szanowna pani domu kazała ich bowiem zaprosić do bocznej posiadzi około suto zastawionego stołu, gdzie pod przewodnictwem księżdz Stempka raczyli się realniejszym niż ciastka jadłem i napojem. „Żaden gubernator nie opowiadał chłopcy po tej recepcy „szcze nas tak nie opowiadał jak graf Gołuchowski.“

Równie świetną choć mniej etykietałną była niedzielną wieczorna recepcya u księcia marszałka. Różniła się tęp od namiestnikowskiej, że nie było muzyki, że zgromadzenie było mniej liczne, bo nie było wojskowych i urzędników i tęp, że zastawiono wiecezję zwyczajem polskim. Księżna marszałkowa, ta najczyniejsza z matron polskich, bawiła i częstowała swych gości z właściwym sobie wdziękiem, starając się z każdym z oabna choć chwilę pomówić. Posłowie włościancy tak uprzejmością księżcy byli ujęci, że pokilkakroć pomimo swej godności reprezentantów narodu, zwycajem ludu naszego kłaniając się do stóp księżcy, w rękę całowali. Mało tęp który z panów naszych cieszy się tak powszechnym szacunkiem, mało który ma u włościan posłów naszych takie zaufanie, jak księż marszałk.

Prócz tej recepcy wieczornej u księcia Sapichy był w niedzielę obiad u namiestnika na 28 osób, dnia następnego wieczór u hr. Adama Potockiego, następnie wieczór u hr. Alfredów Potockich, wczoraj znowu wieczór u namiestnika i tak dalej. Widzicie więc, że posłowie nasi nie nudzą się wieczorami tak mocno, jak przed południem na posiedzeniach, które, jakby na utrapienie niektórych mnię o losy ojczyzny kłopotających się reprezentantów narodu, odbywają się dotąd codziennie.

Wieczory mają posłowie tak zajęte, że nawet do teatru nie mają czasu zaglądnąć. Nie bardzo się tęp do teatru i kwapią, zwłaszcza od czasu, jak nawet i wydział krajowy, zdając sprawę sejmowi z czynności swoich, wprost oświadczył, że nasz teatr jest obecnie lichym. Wprawdzie wydział krajowy nie nie powiedział nowego, wszyscy w mieście i kraju — prócz p. Miłazewskiego — wiedzą o tęp, że teatr nasz w oplakany znajduje się stanie — ale ważną jest okoliczność, że to przekonanie powszechne i wydział krajowy, nie idący zwykle w parze z opinią, podziela, że to zdanie powszechne przez najwyższy organ krajowy niejako z urzędu zatwierdzone zostało. W sprawozdaniu swém powiada wydział:

„Jako organu wykonującego kontrolę nad teatrem polskim we Lwowie, zapytywało e. k. namiestnictwo w zastępstwie administracyi fundacyi hr. Skarbka pismem z dnia 26 stycznia rb. wydział krajowy o zdanie co do artystycznego stanu sceny polskiej. Odpowiedzieliśmy, iż zdaniem naszym scena polska nie zupełnie odpowiada wymogom publiczności, zatem nie zasługuj na nazwę „sceny dobrej“, tj. takiej, jaką śp. Stanisław hr. Skarbek zobowiązał się utrzymywać, wchodząc u układy

ze stanami. Wytknąwszy najgłośniejsze braki, zachodzące w obsadzeniu sceny i przedstawianych środków, jakimi przyczyniły się można do jej podniesienia, zwróciliśmy uwagę administracyi na konieczność doprowadzenia sceny do odpowiedniejszego stanu, gdyż inaczey fundacya Skarbka, kontraktem obowiązana do utrzymywania do brój sceny polskiej, stałaby się w obec reprezentacyi kraju odpowiedzialną za niedotrzymanie kontraktu. W skutek naszej odpowiedzi otrzymaliśmy doniesienie e. k. namiestnictwa, iż udzielił przedsiębiortcy teatru nadzwyczajną subwencyę w kwocie 500 zlr., z funduszu hr. Skarbka z wezwaniem, ażeby przyłożył starania ku najrychlejszemu usunięciu wad, wykniętych w stanie powierzonej mu sceny. Przedsiębiortca teatru udawał się także do wydziału krajowego o jednorazową subwencyę w kwocie 2000 zlr. z funduszu krajowego; prosby tej nie mogliśmy uwzględnić z powodu, że teatr pobiera już subwencyę z funduszu krajowego rocznie 4,200 zlr., — chociaż dalekim jest warunku, wedle którego scena polska ma być do brą, — dalej, że fundusz krajowy bez zezwolenia wysokiego sejmu nie mógłby być pociągnięty do żadnej dalszej subwencyi, albowiemż odstąpienie Frydrykówki i roczną subwencyę w wyż oznaczony kwocie, zobowiązał się hr. Skarbek utrzymać do brą scenę polską.“

Wydział krajowy wyraził się o scenie naszej bardzo oględnie, choć mimo to potępił stanowczo dzisiejszą dyrekcya teatru, a raczej przedsiębiorstwo. Trzeba wiedzieć, że p. Miłazewski jest zarazem i przedsiębiorcą i dyrektorem artystycznym. Te dwa charaktery w rzącęj zwykłe ze sobą zostają sprzeczności, bo p. Miłazewski pogodził ich ze sobą nie umie. Sztuka jest jak nauka i jak powiedział Schiller: „Einem ist sie die himmlische Gottheit, dem anderen eine tuchtige Kuh, die ihm mit Butter versorgt.“ Owóż pan Miłazewski wiażwszy sztukę na sześć lat w pacht, do j należycie, niedbając bynajmnię o to, co się z nią stanie. Après nous le déluge i zdaje się być jego hasłem. Inaczey być nie może, jak długo dyrektor artystyczny będzie zarazem i przedsiębiorcą, spekulantem, dzierżawcą teatru. Czyż dawna dyrekcya dbała wiecej o przyszłość sceny narodowej niż dzisiejszy dyrektor? Czyż dawna dyrekcya nie ustąpiła bezpotomnie? Z wyjątkiem p. Lecha Nowakowskiego i jego żony, artystów niezaprzeczenie pierwszorzędnych, są wszyscy członkowie naszego towarzystwa dramatycznego uczniami bądź Chełchowskiego, bądź Pfeifera, bądź teatrów warszawskich. Państwo Linkowsy i Wilkoszew-

ski przybyli do Lwowa jako ukończeni artyści z Chełchowskim, państwo Szymański przybyli z Warszawy, pani Hubertowa przybyła z Pfeiferem, p. Majeranowska i p. Królkowski w Warszawie i Krakowie się kształcili; scena zawdzięcza dawną dyrekcya wyłącznie pani Nowakowskiej i jej męża, syna śp. Jana Nowakowskiego, poprzedniego dyrektora teatru naszego. Dawna dyrekcya dbała tak samo jak i dzisiejsza nasampród o siebie, o swoje dochody, jak każdy dzierżawca na całym świecie. Pomimo wszystkich tęp krzyków dziennikarskich, pomimo nagan ze strony wydziału krajowego, nie zmienił się stan sceny naszej na lepszy, jeźli dyrekcya artystyczna oddzielona nie zostanie od przedsiębiorstwa teatralnego. Kierunek sceny za dawną dyrekcya był niewątpliwie lepszym od dzisiejszego, ale zważywszy na inne okoliczności, mianowicie znaczne siły artystyczne, jakimi w stosunku do dzisiejszych dyrekcya dawna rozrządzała, była dyrekcya wówczas w rękę dwóch osób, dwóch dyrektorów, z których jeden zwykle zajmował się stroną artystyczną, kierownictwem sceny, wyborem sztuk, układem repertuaru, instruowaniem aktorów, obsadą ról itd., a drugi stroną materialną teatru, przedsiębiorstwem samém. Dodajmy, że obydwaj dawni dyrektorowie byli równie znakomitymi artystami, jak i niezwykłymi taletami finansowemi. Dziś spoczywa cały ciężar na jednej głowie i to terażniejszego dyrektora, nie tęp dzwignego, że i scenę mamy lichą i pan dyrektor nie robi majątku, jak jego poprzednicy. Cóżkolwiek bądź, niedość na tęp, że wydział krajowy wie i ogłasza, co wszyscy wiedzą, iż teatr nasz jest lichym. Wydział krajowy, jako władza czuwająca nad wszystkimi zakładami krajowemi, powinien wspólnie z radą administracyjną fundacyi Skarbki obmyśleć i przedsięwziąć środki celem podniesienia teatru naszego z jego dzisiejszego upadku. Dzisiaj przedstawiono na scenie naszej po raz pierwszy bardzo dobrą komedyę angielską Taylora pod tytułem Ofiary, którą habia A. Przędzięcki spolszczył. Dla czego p. Przędzięcki komedyi tej po prostu nie przetłumaczył, lecz spolszczył ją t.j. przeniósł działanie do Polski i osoby w komedyi działające nazwał po polsku, nie wiem, bo ani charaktery, ani stusunki na scenę wprowadzone u nas nie istnieją. Zawsze jednak wdzięczni jesteśmy hr. Przędzięckiemu za zasilenie naszego repertuaru dobrą bardzo sztuką. Ze świata literacko-dziennikarskiego mogą wam dziś wyjątkowo kilka udzielić nowin. Najnowsza nowina jest

mal wątpić nie należy, bacząc z kądną na takie poznaki jak np. tak bezwzględnie a wspólne z Rosją zaczepki na politykę Austrii w Galicyi. Hr. Bismarck ma być zawsze jeszcze za jak najlepszym z Francją porozumieniem.

#### Wiedeń, 4 grudnia.

Wiecie już, jak niepokojące w różnych dziennikach obiegają wiadomości o położeniu południowego Tyrolu. Gdybyśmy doniesieniem tym dawać mieli wiarę, musielibyśmy wyobrazić sobie, że południowa część tego dzielonego i wiernego kraju górali drugą jest Wenecją, że więc rząd nieby uczynić nie mógł lepszego, jak zawsze i pod najkorzystniejszymi, ile możliwości warunkami pozbyć się kawałka kraju, który podług owych doniesień już i tak należy uważać za stracony. Lecz Boga dzięki tak źle rzeczy nie stoją w Tyrolu. Rząd wcale nie ma powodu do niepokoju się sprawozdaniami, które z południowego Tyrolu odebrał i bynajmniej nie myśli uciekać się do owych wyjątkowych środków, które mu tu i owdzie zalecają. Zasięgnąłem objaśnień w kołach rządowych i przekonuję się, że nadchodzące z Inspruku sprawozdania mająją usposobienie południowego Tyrolu w ciemniejszych kolorach, aniżeli relacje, które hr. Hohenwart nadsyła z Trydentu, że jednakże ministerstwo stanu w skutek bezpośrednich raportów, otrzymanych od wysłanego na miejsce pofunego sprawozdawcy, większą przywiązuje wiarę do spokojniejszych zapamiętań nadsyłanych z Trydentu. Tę wiarę podziela i nowy namiestnik Tyrolu, kawaler Toggenburg: ztąd też z pewnością wnosić należy, że w południowym Tyrolu nie przyjdzie do wyjątkowych rozporządzeń, które pewni zapaleńcy w Inspruku tak gorąco zalecają.

#### Szumla, 30 października.

Streszczając w kilku słowach ostatnią moją ztąd korespondencją, powtarzam i przypominam, że owo niebezpieczeństwo, które miało być, wedle doniesień gazetarstwa tendencyjnego, groziło już w tym roku Turcyi ostatnią zagładą przez powstania ludności chrześcijańskiej, tak greckich, jak i słowiańskich; powtarzam i przypominam, że to niebezpieczeństwo nie istniało i nie istnieje, a przynajmniej nie objawiło się tu żadnym dotychczas czynem dokonany, ale że raczej rozpuszczane i szerzone o niem wieści są czyste, a na ten raz, a wyrafinowaną prowokacją.

Nie myślę przez to bynajmniej twierdzić, żeby panowanie tureckie w Europie w świetnym znajdowało się położeniu, żeby nie szwankowało drażliwym w zasadzie stosunkiem do chrześcijańskiej cywilizacji Zachodu, a nawet w praktycznej rutynie rządowej wielu usterekami, które nie odpowiadają już dziś wymaganiom, jakie postęp tej cywilizacji za sobą nieuchronnie pociąga. Twierdzić tego nie myślę, uchowaj Boże! I owszem przeciwnie, gdyby był w możności zwracania uwagi najwyższych sfer rządowych na niebezpieczeństwo, jakie panowaniu ich w Turcyi europejskiej zagraża, powtarzałbym nieustannie: caveant Consules!

Z tem wszystkim jednakże powtarzam i to na nowo, że owo niebezpieczeństwo nie jest na ten czas jeszcze tak groźne, jakby je wieści, na Zachodzie rozsiewane, chciały być sprokować.

O mniemanych ruchach i powstaniach ludności greckiej w Turcyi pisałem wam w ostatniej korespondencji, redukując na znaczenie masy to, co góry, przez tendencyjnych korespondentów na Zachodzie usypane, porodziły w Turcyi.

Obecnie powiem słów kilka o ludnościach słowiańskich, które tu jęczą pod jarzmem tureckim, jak to przez rozmaite wpływy starano się w opinii publicznej na Zachodzie, a co najwierniejszym jest fałszem; zaręczę to mogę i z naoznego przekonania, nabytego przez ciąg dwunastoletniego pobytu w Turcyi europejskiej, w którym to czasie miałem sposobność bliższego stykania się ze wszystkimi klasami społeczeństwa i słowiańskiego — i greckiego i tureckiego; i wszystkich innych ras, jakie wchodziły w skład państwa; zaręczę przeto mogę, że opinia rozpowszechniona na Zachodzie o ucisku Chryścian przez Turków, Muzulmanów, jest fałszem najwierniejszym, zaręczę to mogę nie tylko z osobistego przeświadczenia, ale odwołując się nawet na uczone i znakomite dzieła takich pisarzy, jak Ami Boué, Ubicini, Visquenille i kilku jeszcze innych, którzy ostatnimi czasy, po dłuższym w Turcyi pobycie i dokładnym poznaniu miejscowych stosunków, podali wierny ich obraz pod względem zwyczajowym, obyczajowym, statystycznym i państwowym.

Z tych dzieł, byle tylko Zachód myślący lepiej się

z niemi chciał zapoznać, nabrałby przekonania, że wyobrażenia jego o panowaniu tureckim w Europie i o ciągłym jego na nieszczęśliwych chrześcijanach jarzmie są najmylniejsze. Z tego mylnego wyobrażenia należałoby się wyzuć przedewszystkiem nam Polakom, powtarzam przedewszystkiem! Nieszczęśliwie albowiem położenie nasze geograficzno-historyczne pomiędzy cywilizacją Zachodu, a tak zwanym barbarzyństwem wschodniem, sprawiło to, w dawniejszych, świetnych dla nas czasach, żeśmy, niepomni własnych interesów państwowych i narodowych, pozwolili być wzmówić w siebie, jakobyśmy wskazani byli przez Opatrzność za przedmurze cywilizacji zachodniej i zachodniego Kościoła naprzeciw barbarzyństwu Wschodowi i nieprawym do supremacji uroszczeniom wschodniego Kościoła.

Ten brak politycznego zmysłu i ten nierozum stan, który nas wówczas w śmiertelne zapasy i wojny uwikłał był z Turcyą, najniepotrzebniej (Turcyi albowiem bynajmniej nie była groźną Polsce), ten ówczesny nierozum pociągnął jednakże to fatalne w dalszych swoich skutkach następstwo, a raczej dwa następstwa, że z jednej strony wpoił w naród i rozpowszechnił pomiędzy nim mniemanie, powożeniem broni polskiej na polach bitew z Turkami, co rzecz poniekąd naturalna, uprawnione, mniemanie: jakoby posłannictwem Polski było, gromić Turcyę, odpierać od cywilizacji zachodniej tamerlańskie barbarzyństwo Wschodu; z drugiej strony, powiadam, ów nierozum polityczny najfalszywszy w narodzie, co do zasady, rozkrzewił o antagonizmie Polski z Turcyą wyobrażenie; a z drugiej strony pozwolił, pod cieniem tych skrzywionych wyobrażeń, wnieść się potęgę prawdziwie tamerlańskiego barbarzyństwa, jakie dziś reprezentuje carstwo moskiewskie, podsyżające się pod nazwą Wszech-Rosyi a ostatnimi czasy Wszech-Rusji, zagarniając nawet i ziemię Hallickie.

W ten sposób potęgają się przeto dwa fałsze, wedle niezaprzeczonych prawd algebry, która nas uczy i przekonywa dowodnie, że minus plus minus (— + —) daje zawsze plus (+).

Prawda ta algebraiczna stwierdza się i w obecnym zastosowaniu położenia kwestyi polskiej z kwestyą Słowian tureckich, w obec Rosyi.

U nas rozpowszechniło się i już poniekąd ustaliło wyobrażenie, że narodu polskiego, jako przez Kościół zachodni związanego z Zachodem, powołaniem historycznym i obowiązkiem sumienia jest: walczyć naprzeciw barbarzyństwu wschodniemu, które, w skutek napadów hord tatarskich, nawykliwie identyfikować z rządem tureckim w Europie, i ztąd uprzedzony antagonizm bezrozumnych ludzi w Polsce do Turcyi; Rosya jednocześnie z tym, sztucznie podstrykniętym antagonizmem Polski przeciw panowaniu Turków w Europie, i to nawet, co więcej, w skutek takiego podstryknięcia, potrafiła i zdołała, jako element czysto barbarzyńsko-wschodni, wcisnąć się w familię, jakkolwiek pozornie tylko, w familię ucylizowanego a przynajmniej cywilizującego się Zachodu, i tym sposobem stała się w Europie zachodniej wyobraźciową ideą wschodnią, a co więcej, z powodu etnograficznych pochodzeń i spokrewnień, wyobraźciową ideą tatarsko-wschodnią, przez co samo stała się rzeczywistą a nie urojoną tylko antagonistką Turcyi w Europie. Jak zatem interes państwowy, interes egzystencji i bytu, pcha z jednej strony Moskwę naprzeciw Turcyi, tak z drugiej obłąd dziejowy skrzywionych w przeszłości wyobrażeń odwozi jeszcze i teraz Polaków od zrozumienia prawdziwego ich interesu, odwracając i wzrok ich, i bacność i wszystkie wysiłki polityczne od wschodu Europy, t. j. od Turcyi, na zachód. Podobna obojętność ze strony naszej na to wszystko, co się dzieje tu w Turcyi, potęguje wpływ Moskwy, pozostawiając im zupełnie wolne pole działania na pobratymcze nam szczepy słowiańskie, a co może jeszcze gorsza, sprawia ona to, że w grubiej zostajemy niewiadomości tego wszystkiego, co się tyczy tych szczepów słowiańskich, żyjących pod panowaniem tureckim w Europie.

Wam na Zachodzie i w kraju, (widzę to przynajmniej z Dziennika), zdaje się n. p., że wspólność wyznania i kościoła łączy Słowian tureckich z Grekami we wspólnej nienawiści ku Turkom i Muzulmanom, dla tego z wieścią o mniemanych powstaniach Greków tessalskich i epirockich łączyliście zarazem i wieść o bliskich powstaniach chrześcijańskich Słowian, Serbów i Bólgarów.

Otóż gruba pomyłka w takim jednym z drugimi zbliżeniu i pomięszaniu. Trzeba albowiem wiedzieć, że pomiędzy Grekami tureckimi a Słowianami większa panuje niechęć wzajemna, aniżeli i jednych i drugich ku Turcyi i względem jej rządu. Słowianie ci nigdy się we wspólnej akcji nie łączą z Grekami przeciw Turkom.

kiem ogłoszone a mnie znajome śpiewniki, kancjonały itp. zbiory zawierają, ośmielam się upraszać wszystkich życzliwych szanownych duchownych i świeckich, aby byli łaskawi ten od 20 lat z górą uzupełniany przezemnie zbiór pieśni wzbogacić ofiarowaniem mu, czy to swego utworu, czy tłumaczeń z innych języków pieśni a szczególnie pieśni dogmatycznej, czy to wskazaniem mi jakich starych lub nowych źródeł, lub ułatwień do ezerpania z tychże, a to w celu, aby zbiór ten, uporządkowany i zakrąglony w Śpiewnik, którego dotychczas jeszcze żadnego wprowadziłem słowa znaczeniu nie posiadamy, połączonymi siłami mógł świat oglądać, aby głosił Boga chwaleń itd.

Nie mogę także pominąć wydawnictwa rozpoczętego przez naszego księgarza Karola Wilda. Reorganizacja kraju na podstawach autonomicznych wymaga, aby nie tylko urzędnicy, ale w ogóle wszyscy kraju obywatele znali ustawy obowiązujące teraz. Z tego powodu postanowił p. Wild ogłaszać drukiem ustawy krajowe. Wydawnictwo to rozpoczął od ogłoszenia drukiem ustawy gminnej, która właśnie teraz wejdzie ma w życie. Drugie podobne wydawnictwo zapowiedział pan Kasperek, naczelnik powiatowy, i ogłosił już program dzieła pod prasą będącego, pod tytułem: „Zbiór ustaw, przepisów, instrukcji itd. administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim obowiązujących.“ Zbiór ten wychodzić będzie zeszytami i ma być ukończony w r. 1867.

Corocznie w ziemie odbywające się zgromadzenia Stowarzyszenia techników, rozpoczęły się już w szesną sobotę. Stowarzyszenie to istnieje od lat dwóch we Lwowie i liczy już 106 członków. Posiedzenie pierwsze zajął przewodniczący stowarzyszenia, dyrektor techniki tutejszej p. Raisinger przemową, w której wskazywał na zaniedbanie nauk przyrodniczych i na wielką tych nauk wartość. Profesor Strzelecki zabrawszy następnie głos, zdawał sprawę z dotychczasowych czynności stowarzyszenia i wykazał w swej mowie, że jedną z głównych przyczyn, dla których cholera tylko sporadycznie pojawia się we Lwowie, było poruszenie i przez stowarzyszenie, a przez magistrat lwowski przeprowadzone odwodnienie miasta. W końcu wniósł mowa podnosząc zasługi około dobra kraju hr. Gołuchowskiego i nadzieje jakie kraj w nowym namiestniku pokłada, okrzyk na cześć hr. Gołuchowskiego. Okrzyk ten powtórzył z całego serca całe zgromadzenie. Z kolei przemawiali, profesor Handl o klimacie Galicyi

Tego można być pewnym. Za podobny niemal pewnik przyjąć można również, że do takiego połączenia się we wspólną akcję przeciw Turcyi nie tak łatwo przyjdzieby mogło nawet pomiędzy Bólgarami a Serbami. Z dawniejszych jeszcze czasów wzajemnej o przewagę polityczną emulacji przechował się pomiędzy temi dwoma pobratymczymi szczepami pewien rodzaj podejrzliwej zazdrości, w skutek której i teraz jeszcze z niedowierzaniem na siebie spoglądają. Bólgarzy porachowawszy się, wiedzą dobrze, iż liczebnie cztery niemal razy silniejsi są od Serbów i z trudnością zgodziliby się na to, żeby pójść pod ich hegemonią, do której znów Serbowie o tyle usprawiedliwioną roszcżą pretensją, że już wywalczyli sobie byt autonomiczny i sami rządzą u siebie a rządy, przynależą to trzeba, wzorowo, — i to nawet tak wzorowo, że aż strach bierze Bólgara, patrzącemu na wydatki państwowe, które za sobą w Serbii pociąga utrzymanie wojska, dworu książęcego i w ogóle całej machiny rządowej. Wiedzą Bólgarzy dobrze, że to wszystko opłaca się z kieszeni podatujących — a oni pod rządem tureckim przywykli już od dawna do tak niskich stosunkowo podatków, że bardzo trudno im było od tego nałogu odwyknąć. Więcej powiem: pod względem materialnego dobrobytu tak szczęśliwie lud bólgarski a mianowicie lud wiejski, jest uposażony, jak może żaden inny na kuli ziemskiej. W każdej, na pozór ubogiej chacie bólgarskiej znajdziesz raz na raz, i to przez rok cały, chleb, mięso i wino, — czem chłop rosyjski i polski pewnie się poszczycić nie może. Trudno a raczej niepodobna przypuścić, aby ten lud bólgarski na jakiej bądź zmianie politycznej zyskał cokolwiek materialnie. To też wierząc mi i bądźcie pewni, że Bólgarzy żadnej podobnej zmiany radykalnej nie pragną. Pracuje nad nimi Rosya — to prawda, ale owoe tei pracy zdaleka tylko wyglądają tak niebezpiecznie dla Turcyi. Z bliska ograniczają się na bardzo wątpliwe znaczenia propagandę pomiędzy niższym duchowieństwem, którą propagandę paraliżuje jeszcze druga propaganda katolicka, która całe już okolice przeprowadziła na nią. Bólgarzy bynajmniej nie sympatyzują z Moskalami, jak to powszechnie mniemacie i wy z resztą Zachodu. Zdziwicie się więc zapewne nie pomału, jak wam powtórzę jedno słowo Bólgara mieszczanina, z którym przed niedawnym czasem rozmawiając o polityce, potrafiłem i o Moskali. „Moskale — odpowiedział ów Bólgar, — to nie nasze plemie — to plemie tatarskie!“

Jeżeli pomiędzy zwyczajnym mieszczanstwem rozpowszechniona jest tak zdrowa opinia — czegoż dla siebie pomyślnego spodziewać się może Rosya po Bólgarach? — Niechby się nie spodziewała niczego! Wy zaś niechbyście byli pewni, że panowaniu tureckiemu w Europie żadne wewnątrz ich państwa nie zagraża niebezpieczeństwo. Spaść ono na Turcyę może z zewnątrz, i spadnie nawet, przypuszczam, — ale to nastąpi później. Dla tego też i ja rzeczę tę do późniejszej mojej korespondencji oddkładam.

#### PRUSY.

Berlin, 5 grudnia. Dzisiejsze (37) posiedzenie plenarne izby poselskiej, na którym obecni byli ministrowie Mühlner i Selchow i kilku komisarzy rządowych, zajął marszałek izby poseł Forckenbeck o godzinie 10<sup>1</sup>/<sub>4</sub> z rana następującem oświadczeniem: „W posiedzeniach dotąd odbytych załatwiono mniej więcej połowę pracy, jakiej wymagają obrady przedwstępne nad budżetem. Jeżeli praca ta całkowicie ukończoną być ma aż do 1 stycznia 1867, nateńczas izba ukończyć musi obrady przedwstępne w dniu 15 lub 17 b. m., ażeby mogła po upływie trzech dni rozpocząć drugie czytanie. Będzie zatem potrzebem przy rozprawach ograniczać się mianowicie co do uwag powszechnych. (Okłaski z prawicy). Mniemam też, że to nastąpić może bez znacznego uszkodzenia interesu kraju. Znajmować się przeto będziemy bezustannie obradami przedwstępnymi i dla tego zmuszonym będę naznaczyć posiedzenia wieczorne. Wtedy każę nam przed zestawić wszystkie uchwały dotyczące się projektu budżetowego i prawa budżetowego, następnie dochody, uchwalone i nieuchwalone rozchody, powzięte rezolucje, które, ponieważ uważam za załatwione, nie przedłożę już pod obrady plenum.“ Izba zgodziła się na wniosek swego marszałka. Następnie przystępuje izba do obrad nad etatem ministerstwa spraw rolniczych. Dochody ministerstwa spraw rolniczych obliczone są na 891,672 tal. (o 62,570 talarów mniej jak w roku 1866), rozchody na 1,251,624 tal. (o 31,230 tal. mniej, niż w roku bieżącym). W toku rozpraw widział się marszałek spowodowanym napomnieć komisarza rządowego Heydera, że marszałkowi izby przysługuje jedynie sąd o tém, czy którykolwiek

z powodu dzieła doktora Rehrera, i inżynier Kuba w sprawie funduszu Towarzystwa, które są o tyle w pomyślnym stanie, że uchwalono, aby w tym roku składka od każdego członka tylko 2 gulden wynosiła. Mówiono także o urządzeniu wykładów popularnych dla czeladzi rzemieślniczej, jak w latach poprzednich; uchwały stanowić jednak pod tym względem nie powzięto jeszcze.

O zawiązaniu się u nas Towarzystwa sztuk pięknych wiecie już. Pisałem o tém kilkakrotnie, a w jednym z ostatnich numerów Dziennika Poznańskiego czytałem nawet ogłoszoną odezwę tymczasowego sprawami Towarzystwa kierującego komitetu. Wszelkie więc rady, dawane założycielom Towarzystwa tego, by jeżeli koniecznie chcą je zawiązać, porozumieli się z istniejącem w Krakowie Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych, pozostały bez skutku. Zwolennicy założenia osobnego Towarzystwa we Lwowie utrzymują wbrew twierdzeniom Czasu i Dziennika Pozn., że w Galicyi bardzo wygodnie dwa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych istnieć mogą, nie szkodzić sobie zupełnie, a ktoś w Dzienniku Literackim, popierając myśl założenia we Lwowie osobnego Towarzystwa, przytoczył naprzykład Szwajcaryę, i utrzymywał, że jeżeli w małej, półtrzecia miliona ludności liczącej Szwajcaryi, może istnieć siedem Towarzystw sztuk pięknych, więc w Galicyi mogą istnieć dwa takie Towarzystwa, tém bardziej, że Galicya dwa razy tyle liczy ludności. Przypuszczam, że nie wiedziałem iż w Szwajcaryi jest tyle Kunstvereinów, zaglądnąłem więc do statystyki i przekonałem się, że jest tam istniejących Towarzystw sztuk pięknych, ale przestałem się zarazem, o czém także szanowany autor wspomnianego artykułu Dziennika Literackiego wiedzieć powinien, iż w tej o połowę mniejszej Szwajcaryi istnieje 40 Towarzystw naukowych, 46 bibliotek publicznych, 9 szkół agronomicznych, 16 seminariów nauczycielskich, 358 kas oszczędności, w których jest złożonych 140 milionów franków; że istnieje tam 7160 szkół ludowych, nie więc nie ma dziwnego, że w kraju takim, jak Szwajcaryja, w którym na każdych 300 mieszkańców przypada jedna szkoła, lub jakikolwiek zakład naukowy, w którym człowiek nie umiejący czytać należy do rzadkości, w którym wychodzi 358 dzienników a między temi 180 gazet politycznych, że w kraju takim istnieje także siedem Towarzystw sztuk pięknych. Czyż może iść w porównanie z Szwajcaryą Galicya, która z trudnością trzy dzienniki polityczne jest w stanie utrzymać, której biblioteki publiczne

z członków izby użył niestosownego wyrazu. W przyjęto wszystkie pozycje etatu ministerstwa sprawniczych stosownie do projektu rządowego. Marszałek rozpoczął obrady nad etatem ministerstwa, lecz na życzenie izby musiał zamknąć posiedzenie 3 z południa. Najbliższe posiedzenie jutro. Na posiedzeniu zamieszczono na pierwszym miejscu prawa, tyżące się dotacyi. Poseł Hoyerbeck dnia 29 kolegami u laski marszałkowskiej poprosił uchwały, zapadłej w komisji dotacyjnej, w której dotacyi jedynie dla generałów piechoty Moltkego, warth-Bittenfelda, Steinmetza, Vogel Falcenknechtów.

Cesarz rosyjski Aleksander II nadał świętych oficerom pruskimi orderami moskiewskimi, a mianowicie generałowi Steinmetzowi, głównemu dowódcy armii sem armii pruskiej order św. Aleksandra Newskiego z brylantami; pułkownikowi i dowódcy 3 brygady lery Trecskowowi order św. Włodzimierza 3 klasy; tanowi Mischke z 66 pułku piechoty liniowej, kapitanowi Hahnke ze sztabu jeneralnego 2 korpusu i kapitanowi Jasmundowi a la suite pułku przybożnego grenadierów No 8 a osobistemu adiutantowi księcia następcy pruskiego orderu św. Włodzimierza czwartej klasy; orderu Blumenthalowi, dowódcy 14 dywizyi 1 orderu św. Anny pierwszej klasy; pułkownikowi i podporucznikowi Schweinitzowi order św. Anny 1 klasy z brylantami; szambelanowi i pozasłużbowemu jorowi Normannowi order św. Anny drugiej klasy; cznikowi hr. Eulenburgowi order św. Anny trzeciej klasy; majorowi baronowi Wechmarowi order św. Stanisława 1 klasy; majorowi Waltherowi order św. Stanisława 2 klasy.

Król saski ma odwiedzić wraz z księciem tronem saskiego w przyszłym tygodniu na pewno do tejszy. Oczekują tu również już dziś przybycia następcy tronu duńskiego, który tu do soboty zamierza.

Do Elberf. Ztg piszą ztąd, że jednym z pierz zadań hr. Bismarcka być ma zwrócenie uwagi na stryckiego na agitację króla hanowerskiego, w sprawie zwolnienia z postanowieniami traktatu pragn. Zastawienie agitacyi, jakich się dopuszczają agenti hanowerskiego pośrednio i bezpośrednio na terytorium pruskim, wygotowano już w ministerstwie sprawniczych.

Król włoski Wiktor Emanuel nadał posłom kieniu we Wiedniu, baronowi Wertherowi i sekretar legacyjnemu hr. Blücherowi insygnia wielkiego i krzyża oficerskiego orderu św. Maurycego.

Tutejsze gazety donoszą, że pod przewodnictwem księcia następcy tronu pruskiego zbierze się tu która dokładnie zbadać ma doświadczenia nabytą zbrojenia i umundurowania żołnierzy w ostatnim panii i stosownie do tego zalecić ma potrzebne w armii.

W miejsce dotychczasowego naczelnika we w spraw osobistych w ministerstwie wojny, generał Trecskowa, wstąpić ma adiutant skrzydłowy pułkownik Alvensleben. Generałowi Trecskowu ma być znaczone wyższe stanowisko wojskowe.

— Od posła p. Kantaka otrzymujemy następujące sprostowanie:

W Nrze 275 Dziennika Poznańskiego z 2 grudnia r. b. w skróconem sprawozdaniu z posiedzenia z dnia 30 listopada znajduje się między następujący ustęp:

„Poseł Kantak przemawia następnie przeciw dawkowi do pensji dla tłumaczy języka polskiego skiego i wendyjskiego. Tłomacze będą niepotrzebni, minister znieśnie znowu rozporządzenie wykluczające Polaków od miejsc etatowych w sądach W. znańskiego i Prus Zachodnich.“

Niepodobna prostać wszystkich zbroców od części w skróconych sprawozdaniach sejmowych od posłów polskich umieszczonych i przez gazety nie po świecie rozszerzanych tu, jednak, gdy Dziennik zgodnie z miejscowymi gazetami niemieckimi ujął powtórzył, zmuszony jestem do reklamacji, bo w tym wszystkim niechciałbym, aby i wśród swoich i rozchodzili się najzupełniej fałszywe pojęcia o moim trywaniu się w tej kwestyi, a kładziono mi w usta o czém nie pomyślałem nawet, a tém mniej wypowiedziałem, a jeszcze do tego po części sensens.

Otóż ani słówka nie powiedziałem przeciw dawkowi do pensji dla tłumaczy, ani nawet głosu do tego nie zabrałem.

Sprostowanie to uważam za tém ważniejszą

na palcach policzyć się dadzą, która posiada wszystkie trzy czy cztery kas oszczędności, dwie szkoły agroludnie, dwa uniwersytety i w której na 100 mieszkańców jeden z nich czytać umie? Dla czegoż natomiast porównań Galicyi z Królestwem Polskiem, z W. Siedmiogrodem, w ogóle z krajami na tej samej skrajności będącymi? Być może, że się nadziejecie, cieli Towarzystwa lwowskiego ziszczą, być może z poparciem w kraju, na które liczą, czego im z sercem być także może, że i obawy moje ziszczą się, że Towarzystwa lwowskiego, będzie ciós krakowski. Dotąd nie wiele jeszcze zgłosiło skrybentów, bo jeżeli się nie mylę, ledwie 100, do czego kroku ostatecznego nie zrobiono, jeszcze się nieogłoszono, nieukonstytuowano się, nie utworzono ściwie Towarzystwa, jest więc jeszcze czas porozumienia z krakowskim, żądając jego reorganizacyi, wadliwość wytkniętych bardzo słusznie w wspomnianych powyżej artykule Dziennika Literackiego, zmiany dyrekcyi, urządzania wystaw także we im, bo lepiej mieć jedno dobre, celowi odpowiedni, niż dwa słabe, które będą tylko ciężarem kraju a żadną dla niego nie przyniosą korzyści.

Gitarysta p. Marek Sokołowski dał już jeden cert w teatrze i zachwycał istotnie niezrównaną niewdzięcznym swym instrumentem nietylko liczną madzoną publiczność, ale i mazyków z powołaniem, ców uprawnionych do wydania sądu. Drugi koncert będzie się w śróde także w teatrze.

Na zamknięcie zapiszę, że przybyły z Paryża Władysław Czartoryski bawi już od dni kilku posiedzieli wczoraj wieczór na recepcyi u hr. namiestnika a dziś w jego łożu na przedstawieniu „Ofiarę spontandutejszy Dziennika Warszawa skiego o o tém dowie, będzie miał obfity materiał do korespondencyi na zwykły swój temat. Wszakże korespondentem był świadkiem, że jeden z posłów wielkopolskich przez namiestnika na posłuchaniu dobrze przyjęty, sał do Dziennika Warszawskiego coś o o wskazywał dawanych hr. Gołuchowskiemu z z skiego, o jakichś układach z Wielkopolską!



Polowanie na dziki, niezwykłe, odbyło się w tych dniach w okolicy Lwowa w lasach suchodolskich Alfreda hr. Potockiego, ubito albowiem w jednym nocie w przeciągu 1 1/2 godziny 28, mówiąc dwadzieścia trzy dziki...

Wiadomości literackie.

Zeszyt szósty na miesiąc grudzień Przeglądu Polskiego zawiera następujące przedmioty: Franciszek Morawski (Dokonywanie przez Luc. Siemienińskiego. Sprawa ustawy wyborczej w Galicji przez Lud. Wodnickiego. Rzecz o wolności dziedziczenia i łączenia posiadłości ziemskich przez Michała Koczyńskiego...

Przybyli do Poznania dnia 6 grudnia.

BAZAR. Zakrawczy z Lubina, hr. Mielżyński z Chobienic, hr. Mielżyński i Zarzycki z Miostawia. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wujewski z Krotoszyna, Mroziński z Król. Polskiego, Łakomicki z żoną z Machcina, Karczewski z Bydgoszczy, Treskow z Kniszyña, Meissner z Hamburga...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Mąka. Berlin, 5 grudnia. Mąka pszeniana nr 0 5 1/2 - 1/2 tal., nr 0 i 1 5 1/2 - 5 tal., mąka rżana nr 0 4 1/2 - 1/2 tal., nr 0 i 1 4 1/2 - 4 tal. plac. za cent. bez akcyz.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 6 grudnia. Pozn. nowe listy zast. 4% 88 1/2 ząd. Pozn. listy rent.

89 1/2 ząd. Pozn. 5% oblig. powiat. 80 3/4 pl. Banku. polsk. 80 1/2 plac. Złoty: na grud. 48 1/2 plac. grud. 1866 styc. 1867 48 1/2 plac. styc. 1867 48 1/2 plac. luty-marz. 1867 48 1/2 plac. marz-kwiecień 1867 48 1/2 plac. na wiosnę 1867 48 1/2 plac. Okowita: (z beczką) na grud. 14 1/2 - 1/4 plac. styczeń 1867 14 1/2 plac. luty 1867 14 1/2 plac. marzec 1867 15 1/2 - 15 plac. kwiecień 1867 15 1/2 plac. maj 1867 15 1/2 plac. Giełda berlińska, 5 grudnia. Giełda dzisiejsza nie okazywała żadnej do zawierania interesów chęci.

Giełda wrocławska, 5 grudnia. Konieczna czerwona, ceny niezmiennie; poślednia 12-13 tal. średnia 13 1/2 - 14 1/2 tal. pięknia 16-18 tal. bardzo pięknia 18 1/2 - 19 tal. Konieczna biała, ceny niezmiennie; poślednia 18-20 tal. średnia 22-23 1/2 tal. pięknia 25-27 tal. bardzo pięknia 28-29 tal. Złoty 3000 funt. na grud. 51 1/2 - 1/2 plac. i ząd. grud-styc. 50 1/2 plac. styc-luty 50 ząd. kwiec-maj 49-48 1/2 tal. pl. Pszenica: na grud. 73 tal. ząd. Jęczmień: na grud. 49 tal. ząd. Owies: na grud. 45 tal. ząd. Rzepak na grud. 47 1/2 tal. ząd. Oliej rzepiowy: w miejscu 12 1/2 tal. ząd. na grud. 13 1/2 - 1/2 plac. grud-styc. 12 1/2 ząd. kwiec-maj 12 1/2 plac i ząd. maj-czerw. 12 1/2 tal. ząd. Okowita: wypowiedz 10,000 kwart. w miejscu 15 1/2 tal. plac. 15 1/2 ząd. na grud. i grud-styc. 15 1/2 - 1/2 plac. i ząd. kwiec-maj 16 - 1/2 tal. plac.

Metodyczne wprowadzanie do schorzałego, wątłego ciała zdrowych elementarnych pierwiastków. Od małej więcej lat trzech tu używana jest w cywilizowanym świecie czekolada; lecz kombinacja jej jako siodowa czekolada...

W skutek uchwały walnego zebrania Tow. ku wspier. urzędni-ków gosp. w W. Ks. Pozn. pow. kościańskiego z dnia 2 grudnia c. uprasza się wszystkich członków honorowych jako zwyczajnych o nadesłanie zaległych składek aż do incl. 10 mb. za czas aż do nowego Roku 1867, w przeciwnym bowiem razie przez zaliczkę pocztową ściągnięte będą.

Wspomnieniu śp. Jadwigi Margowskiej. Cichość, skromność, pobożność, oto są zalety Aniela ziemi - żyj zaś ociarda i podawaj chleba. Nieszczęśliwym braciom, to jest dla kobiety, Droga prawdziwa i prosta do nieba. - Jadwigo! Tyś szła tym torem, jaki Chrystus wskazał. A samet światowy zwrócić Ci niezdolny. Dziś Ten, co swą śmiercią winy nasz zmaszał. Do wiecznej chwały, w niebo Cię powołaj. - Spój więc spokojnie w tym tu zimnym grobie. A Twoi Rodzice stróżkami z siostrami. Wiecznie będą tęsknić i wzdychać po Tobie. I smętne lica skrapiać nieraz łzami. - Z pod Krójanek, d. 2 grudnia 1866 r. [5908]. Lud... We dr...

Ogłoszenie. Przy coraz więcej u nas wzrastającej liczbie owczarni zarodowych, z wielu stron wyjawiono życzenie, aby w różnych na czasie będących kwestyach, niezbędnych w owczarstwie naszym, utworzyć porozumienie. Sądząc więc, że najlepiej myśli tę rozprawdzać zdołamy, jeżeli - korzystając ze zjazdu na walne zebranie Centralnego Tow. Rólniczego w Poznaniu w dniach 19 i 20 bm. odbyć się mającego - interesenci zbiórą się na naradę. Biorąc inicjatywę w dobrą wiarę, a nie w chęci narzucania się, zapraszam niniejszemu wszystkim właścicielom owczarni zarodowych Wielkiego Księstwa na dzień 19 bm. wieczorem do Bazaru w Poznaniu. Godzina zebrania zależeć będzie od rychlejszego lub późniejszego pokończenia prac Centralnego Tow. Rólniczego, a dowiedzieć się o niej będzie można w Bazarze. [5898]. Brylew. H. Szczawiński.

Wszystkie losy, na które nie padnie żadna większa wygrana, otrzymają kartę na 21 wolnych kapieli, służącą na lat 10, wartości 7 tal. Każdy więc los bez wyjątku musi wygrać dnia 31 stycznia. Ciągnienie odbędzie się publicznie przed notaryuszem, radą administracyjną i świadkami. Do każdego losu dodany będzie plan obszerny, niemniej przestaną być francuski listy wygranych zaraz po ciągnięciu. Losów po 1 tal. (11 losów za 10 tal.) dostać można za przestaniem pieniędzy albo przez zaliczkę pocztową u Juliusza Spanier, głównego agenta w Hanowerze. [5843].

Na dochód pruskich żołnierzy i pozostałych po nich rodzin 10,000 tal. Tylko 1 tal. kosztuje los do odbyć się mającego z pewnością w dniu 31 stycznia, r. p. (a więc już w przyszłym miesiącu, gwarantowanego wylosowania) Wód mineralnych Fiestel pod Minden. Wszelkie losy, na które nie padnie żadna większa wygrana, otrzymają kartę na 21 wolnych kapieli, służącą na lat 10, wartości 7 tal. Każdy więc los bez wyjątku musi wygrać dnia 31 stycznia. Ciągnienie odbędzie się publicznie przed notaryuszem, radą administracyjną i świadkami. Do każdego losu dodany będzie plan obszerny, niemniej przestaną być francuski listy wygranych zaraz po ciągnięciu. Losów po 1 tal. (11 losów za 10 tal.) dostać można za przestaniem pieniędzy albo przez zaliczkę pocztową u Juliusza Spanier, głównego agenta w Hanowerze. [5843].

Losy na loteryę Tumu kołoińskiego po 1 tal. 2 sgr., ciągnięcie 9 stycznia r. p. g. wygr. 25,000 tal., 1500 numerów wygr. wrywa. (5864) Haryger, ul. Strzelecka 8 B, w Poznaniu.

Kapitały od 20 do 70,000 talarów na dobra rycerskie we W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich bezpośrednio po listach zastawnych są do wypożyczenia przez Bernharda Rawicz, [5882]. Wielkie Garbary 39.

Nakładem G. Senewalda w Warszawie wyszły co dopiero i znajdują się w Poznaniu w księgarni M. Leitgebra (Hotel du Nord) [5916]. Powieści dla Młodzieży przez Sewerynę z Żuchowskich Pruszkową. Cena 1 tal. 10 sgr. Dziełko to przeznaczono dla dojrzałej młodzieży (11-14 lat) zawiera dwie wyborne powieści naśladowane z angielskiego. Wydanie całe odznacza się tak pod względem języka, wewnętrzną wartością, jako też pod względem ozdoby wydania, od innych podobnych dzieł przeznaczonych dla młodzieży, dla tego przy nadchodzący gwiazdeczkę szczególniej na to dziełko zwracamy uwagę.

Ukończywszy wysyłkę X zeszytu Oświaty, prosim tak pp. pełnomocników jak i pojedynczych pp. przedpłaćcieli o rychłą spłatę zaległości; zamknięcie rachunków pierwszego tomu konieczne tego wymaga. Tych nawet s czytelników, którzy was do wzięcia zaliczki upoważnili, wyzamy uniesienie o zwolnienie nas od tego trudu, gdyż ilość mających się pisać listów byłaby zbyt wielką. Dla wygody zobopólnej zechcą pp. przedpłaćcieli równocześnie dołączyć i prenumeratę na rok przyszły, abyśmy liczbe egzemplarzy do tego zastosować mogli. [5757]. "Wydawnictwo Oświaty."

Dla zmiany lokalu, wszystkie i nawet nowe rzeczy będą wyprzedane w handlu strojów w Bazarze. [5911]. B. Jakubowska.

Kamienica moja w dobrém położeniu, naprzeciw nowego sądu, jest w wolnej ręce do sprzedania lub do wdzierżawienia. [5912]. Sroda, dnia 3 grudnia 1866. Wawrzyn Pieczyski.

Umeblowany pokój jest przy Podgórnjej ulicy No. 5 do wynajęcia. [5866]. Stanoya na I pietr. ulica Piekary nr. 6 składająca się z 3 pokoi, entree, apteczki i schowak jest z przyczyny przesiedlenia się do wynajęcia. [5889].

Wszystkie losy, na które nie padnie żadna większa wygrana, otrzymają kartę na 21 wolnych kapieli, służącą na lat 10, wartości 7 tal. Każdy więc los bez wyjątku musi wygrać dnia 31 stycznia. Ciągnienie odbędzie się publicznie przed notaryuszem, radą administracyjną i świadkami. Do każdego losu dodany będzie plan obszerny, niemniej przestaną być francuski listy wygranych zaraz po ciągnięciu. Losów po 1 tal. (11 losów za 10 tal.) dostać można za przestaniem pieniędzy albo przez zaliczkę pocztową u Juliusza Spanier, głównego agenta w Hanowerze. [5843].

do Hanowerskiej i Osnabrückskiej krajowej loteryi nabyć można z mojej głównej koletki w Poznaniu u pana Maksymiliana Neufelda, przy ulicy Garbary No. 32, po cenie kolekcji. Ciągnienie II klasy Hanowerskiej loteryi rozpoczyna się 10 b. m., ciągnięcie zaś I klasy loteryi Osnabrückskiej dnia 28 stycznia r. 1867. B. Magnus, główny kolektor w Hanowerze. [5909].

(Die billigste Buchhandlung der Welt.) Bücher-Preisherabsetzug!! Die besten Bücher! neu! Classiker, Pracht-Kupferwerke, Romane, Unterhaltungslectüre, Belletristik etc. für den Weihnachtstisch! - für jeden Bücherfreund! als schönste Festgeschenke zu Ausverkaufs-Spottpreisen!!!

Album von über 200 Ansichten der schönsten Städte, Gebäude, Kirchen, Sehenswürdigkeiten etc. auf grossen Kupfertafeln, feinste Stahlstiche, in reich vergoldeten Carton, nur 1 thl. - Büffon's illustrierte Naturgeschichte der Säugethiere und Vögel, neueste Auflage, 2 Bde., mit über 200 naturtreuen Kupfern, nur 1 thl. - Flygare Carlön's Werke, deutsch, 17 Bände, nur 4 1/2 thl. - Die vorzüglich schönen 16 Romane dieser gefeierten Schriftstellerin sind noch niemals so billig offirt. - Roineoko Fuohs, illustrierte Ausgabe, mit 37 feinen Stahlstichen, rother Prachtband mit Rücken- und Decken-Vergoldung, nur 45 sgr.!! - Thimmel's sämtliche Werke, neueste Classiker-Ausgabe, 8 Bände nur 45 sgr.!! - Freya, beliebtes Kupferwerk, in Quart, Text beliebter Schriftsteller, Kunstblätter (Stahlstiche und Farbendrucke) der ersten Künstler, eleg, nur 38 sgr.!! - Humboldt's Cosmos, 4 Bde., neueste Origin.-Ausg., nur 5 thl. 28 sgr.!! - Shakespeare's sämtl. Werke, neueste deutsche Oct.-Ausg., 12 Bde., mit 12 Stahlst. in reich vergoldeten Pr.-Einbnd., 2) Album für die elegante Welt, enthält feinste Stahl- u. Kupferstiche der berühmtesten Meister, gross Quartformat, beide Werke zusammengekommen nur 2 1/2 thl.!! - Grosse deutsche Jugend-Zeitung von Fabricius, Jahrgang 1862, 63 und 64, statt 3 tal. à 28 sgr. (Alle drei Jahrgänge zusammengekommen, welche an Inhalt eine Jugendbibliothek von 20 Bänden repräsentiren, nur 2 1/2 thl.)!! - Lessing's Meisterwerke 2 Bände, 2) Album der beliebtesten Dichter, Bibliothek von Bulver, Scott, Cooper, Hugo, 20 Bände gross Oct., statt 14 thl. nur 2 thl.!! - Album poetique, Sammlung französischer Gedichte, Eubsch gebunden mit Goldschnitt und Deckenvergoldung, nur 25 sgr.!! - Herder's ausgewählte Werke, 13 Bände, neueste Classiker-Ausg., Velinpap., nur 3 1/2 thl.!! - Psycho, dargestellt in 16 Pracht-Kunstblättern, gr. Quart, nur 2 thl.!! - Bulver's Werke, neueste deutsche Octav.-Ausg., 42 Bände, fein Papier, statt 20 thl. nur 5 1/2 thl.!! - Historische Bibliothek, Sammlung beliebter historischer Werke der anerkanntesten Geschichtsschreiber, 25 Theile, zusammen nur 1 thl.!! - Die Leipziger Illustrirte Zeitung, pr. vollständigen abgeschlossenen Band in grösstem Format, mit vielen 1000den Abbildungen, nur 1 thl.!! (6 verschiedene zusammengekommen nur 5 thl.)!! - Boz (Dickens) ausgewählte Romane, 60 Theile, nur 60 sgr.!! - Marie Sophie Schwarz beliebte Romane, deutsch, 118 Theile, nur 3 thl. 28 sgr.!! - Victor Hugo, Die Elenden, deutsche Pracht-Ausgabe, in 10 Octavbänden, statt 10 thl. nur 65 sgr.!! - Ifland's Theater, 24 Bände, Classiker-Ausgabe, nur 58 sgr.!! - Schiller's sämtl. Werke, neueste Pracht-Ausg. mit Schiller's Büste, Velin, elegant! nur 3 1/2 thl.!! - Meyer's Universum, 4 Jahrgänge, mit 150 Stahlstichen, nur 2 1/2 thl.!! - Grosser Atlas von Europa, in 82 (zweihundertachtzig) colorirten Karten, nebst Zugabe der Karte von Neu-Deutschland, nur 2 1/2 thl.!! - Musée secret, ausgeführt in Kunstblättern, 2 thl.!! - Gedichte im Geschmack des Greout, 2 Octavbände, mit Bild (selten), nur 2 thl.!! - Göthe's sämtl. Werke, die neueste Cotta'sche Original-Pracht-Ausgabe, mit Portr. in Stahlst., 1866, eleg., Velin, nur 9 thl. 28 sgr.!! - Göthe's Philosophie, Auswahl u. Zusammenstellung aus dessen Werken, 7 Bände, nur 50 sgr.!! - 36 der beliebtesten Tänze für Clavier, nur 38 sgr.!! - Das neue Decameron, 2 Bände, mit illustr. Umschlag, 2 1/2 thl.!! - Food. Wohl. Die Damen der Weltgeschichte, enthält die gemeinen Memoiren der Marquise v. Pompadour, Gräfin Dabarré - Katharina II. - wie anderer - berühmter - Frauen, 3 Bände, zus. nur 2 thl.!! - 1) Casanova v. Seingalt's Memoiren, Auswahl, gross Oct., mit feinen Stahlstichen, 2) Pariser Bälle und Balldance, Pariser Studien, mit Titelbild, beide Werke zusammen nur 1 1/2 thl.!! - Die Verwörung von Berlin, von Bruckbräu, 2 thl.!! - Düsseldorf's Jugend-Album, grosses Pracht-Kupferwerk der ersten lebenden Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk), 3 Jahrgänge, gross Quart, à 1 thl.!! - 1) Thier's Geschichte der französischen Revolution, deutsch, 20 Bände Class.-Format, 2) Der Fluch der Kirche (sehr interessant!) 3 Octav-Bände, beide Werke zusammengekommen nur 1 1/2 thl.!! - Boccacio's Decameron, die seltene grosse Oct.-Ausg., Mailand, mit 24 Kupfertafeln, 4 thl.!! - Dresdener Gemälde-Gallerie, die Meisterwerke, grosses Pr.-Kupferwerk, in Quart, mit den feinsten Stahlstichen v. Paynes Kunst-Anstalt, nebst Text, eleg., mit Deckenvergoldung u. Goldschm., gebd., nur 3 thl. 28 sgr.!! - Zschokke's Novellen, neueste Ausg., 3 Oct.-Bände, nur 40 sgr.!! - Hogarth's Werke, Quart, deutsche Pr.-Stahlst.-Ausg., mit den feinsten engl. Stahlstichen, nebst deutschem Text, eleg. cart., nur 2 1/2 thl.!! - Alexander Dumas Romane, deutsch, 128 Theile, nur 4 thl. 28 sgr.!! - Eugon Sue's Romane, deutsch, 128 Theile, nur 4 thl. 28 sgr.!! - Frieder. Bromer's Romane, deutsch, 96 Theile, nur 3 thl.!! - Liechtenberg's Werke, 5 Bände, mit Chodowieckischen Bildern, nur 35 sgr.!! - Pantheon der Dichter Schönstes, elegante Gedichtsammlung, Prachtb. mit Deckenvergoldung u. Goldschnitt, nur 55 sgr.!! - Dr. Routh. Die Fortpflanzung des Menschen, mit nat. Kupfertafeln nur 1 thl.!! - Shakespeare's compl. Works, englisch, mit illustr. London, hübsch gebunden, nur 50 sgr.!! - Illustrirtes Unterhaltungs-Magazin, über 100 illustrierte Romane, Novellen, Naturwissenschaften etc., grösstes Hoch-Quart., mit über 100 Abbildungen, nur 15 sgr.!! - Neuer Anekdoten-Hauschatz, Sammlung von über 6000 Anekdoten, humoristischen Erzählungen, Gedichte, Fuff's etc. etc., 3 grosse starke Octav-Bände, nur 58 sgr.!!

Bitte! Ein geehrtes Publikum, wie unsere werthen langjährigen Kunden, wollen auch in diesem Jahre uns mit Ihren Aufträgen erheuen, welche prompt, exact und umgehend effectuirt werden, von der seit vielen Jahren renomnirten J. D. Polack'schen Export-Buchhandlung, Hamburg. Jungferstieg 15, Hôtel de Russie u. Bazar 6. [5906].

Koszule dzienn... Aparaty stereoskopowe i obrazy. Największy skład aparatów i ob- zów wszelkiego gatunku po jak najta- szych cenach u Józefa Jolowicza. [5917]. Rynek 74.

Dnia 2 stycznia 1867 odbędzie się ciągnięcie przez rząd za- lożonego i gwarantowanego losowania wielkich kapitałów publicznie w obec urzędnika rządowego. Główne wygrane, które na ciągnię- niu nadchodzącym efektywnie wy- grane być muszą: fl. 250,000, 40,000, 20,000, 5,000, 2500 itd.; najniższa wy- grana fl. 155. Cały los kosztuje 4 tal. Pół " " 2 tal. Cwierć, " " 1 tal. Zaskawe zamówienia wykonują się natychmiast za przestaniem pientędzy lub przez zaliczkę pocztową. Plany i wykazy wygranych nadsyłane będą każdemu punktualnie i bezpłatnie. Uprasza się zatem o zgłoszenie skro- ro i bezpośrednio do H. A. Schneider, dom handlowy we Frankfurcie n. M. NB. Marki listowe i kupony, tudzież weksle na Frankfurt n. M. przyjmują się w zapłacie. [5913].

Świeże ostrzygi w Bazarze. Powidła z śliwek tureckich suche i wilgne poleca J. N. Leitgeber. [5901].

Doniesienie dla palaczy cygar. Kto chce rzeczywiście prawdziwych im- towanych cygar hawajskich do palen- użyc, niechaj kupi w tej chwili nades- wprost z Hawany cygara: Regalia O- gano, za tysiąc 60 tal. u M. Heymanna, Skład importowanych cygar [5910] przy ul. Frydrychowskiej 26.

Ponieważ numer nie- dzielnego pisma naszego powodu święta uroczyste- go nie wyjdzie, przypo- minamy panom interesen- tom, iż obwieszczenia, ma- jące być jeszcze w tym tygodniu umieszczone w Dzienniku, muszą być na- później oddane w biurze naszym w piątek przed- późnij nadesłane zosta- będą musiały do przy- szłego tygodnia. Ekspedycya Dziennika.